Nr. 25. w Srodę

dnia 30. Stycznia 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznéj, że z powodu grasującéj zarazy na bydło po wsiach nadgranicznych w Królestwie Polskiem, zakazaną została na mocy § 4 rosporządzenia z d. 27. Marca 1856 wszelka komunikacya na przestrzeni powiatu wrzesinskiego od granicy departamentu bydgoskiego aż Warty, a w powiatach pleszewskim i odalanowskim na granicy od wsi Kuchar do Wielowsi i że celem wykonania tego rosporządzenia zamknięto całkiem owe przestrzenie nadgraniczne przez stróżów i wojskowe patrole dla wszystkich osób przybywających z Polski i rzeczy z wyjątkiem przesyłanych poczta, które będą podlegać desinfekcyi.

Poznań, 21. Stycznia 1856.

Kr. Rejencyal.
(podp.) *Prittwitz.*

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 28. Stycznia. — Ministeryalny Observer donosi, że konferencye pokojowe odbywać się będą w Paryżu i na nie będzie wysłany ze strony Anglii lord Clarendon. Tenże dziennik twierdzi, że zawieszenie broni wcześniéj nienastąpi, aż preliminaria pokojowe będą podpisane.

Berlin, 28. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać: naddyrektorowi Friedrich w Disseldorfie order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy, tudzież praktycznemu lekarzowi Dr. Baltz w Berlinie, inspektorowi budowniczemu Blew w Angermünde i profesorowi Kessler w Rossleben order orła czerwonego 4téj klasy.

Berlin, 28. Stycznia. — Konferencye pokojowe, rospoczną się jak Ostsee Zeit. donosi, za trzy tygodnie w Paryżu, którą stolicę tak Anglia jakotež Rosya na miejsce konferencyi zaproponowała. Dzisiejsza londyńska Morning Post o tém donosi z uwagą, że lord Clarendon minister spraw wewnętrznych i lord Cowley poseł angielski w Paryżu zamianowani zostali pełnomocnikami ze strony Anglii. Ze wszystkiego co piszą o tych konferencyach, jasno wypada, że tak rychło nie będzie pokój zawarty. Za trzy tygodnie rospoczną się konferencye — a kiedyż dopiero pokój stanie. —

Południowy teatr wojny.

Według francuskich korespondencyi z Konstantynopola d. 14. Stycznia zezwoliło ministerstwo tureckie na żądania komisyi, wysadzonéj ze strony mocarstw zachodnich do dozorowania nad wydatkami pożyczki zagwarantowanéj przez nie na rzecz Turcyi. Aby wyjść z niedostatku, w jakim skarb turecki się znajduje, zdał sprawę Mehemed Ruszdi basza komisyi, na co wydał rząd turecki pierwsze pieniądze jemu doręczone z pożyczki i przyrzekł rachunki wydatków przedkładać komisarzom do przeglądu. Minister wojny turecki dał polecenie do zakupienia kilku tysięcy koni, na utworzenie dywizyi kawaleryi, która ma być uzbrojona całkiem po europejsku i na wiosnę wysłaną do Azyi.

— Halim basza, którego rząd turecki wysłał do Omera baszy do Redut Kale, wrócił z swéj misyi. Zdał sprawę dość zadowalającą o armii mingrelskiéj i zapowiedział rychłe przybycie Omera baszy do Konstantynopola.

— Urządzają teraz telegraficzną komunikacą między brzegiem europejskim i azyatyckim na Bosforze. Drut jeden wprowadzono do angielskich koszar w Skutari.

Konstantinopol, 17. Stycznia. — Przybył tu baron Rothschild, rówmie trzeci pułk legii angielsko-niemieckiéj.

— Na teatrze wojny głęboka cisza zaległa. Dezerterzy rosyjscy nieco zaalarmowali francuskiego naczelnego dowódzcę wiadomością, że Rosyanie mają zamiar uderzyć albo na Kinburn, Eupatoryą albo na Kercz. Komendanci tych miejsc zażądali posiłków. Pogłoska ta atoli okazała się wkrótce płonną.

— Z pod Sewastopola piszą na dniu 11. Stycania. Zmieniło się u nas zupełnie powietrze, w niedzielę mieliśmy jeszcze mróz, a wczora tak łagodne powietrze, jak w ciepłéj wiośnie. Ludzie grzali się na słońcu przez cały dzień, po wielu miejscach w obozie już trawa się zazieleniła. Przecie burze i zimna jeszcze przyjdą, jak to w roku zeszłym doświadczyliśmy, gdzie około 11. Lutego jeszcze śniegi padały mróz ciężki dokuczał.

— Nad budową bateryj nadbrzeżnych znowu tu usilnie pracują. Żaden nie upłynie miesiąc, aby baterye te nie doznały zupełnego przekształcenia. W Mikołajewie tysiące żołnierzy sypie szańce. Mikołajew leży jak wiadomo w rogu trójkąta utworzonego przez spływ Ingułu z Bohem. Grunt dokoła jest piasczysty, a miasto leży na piasczystym wzgórku. Dzieła fortyfikacyjne naokoło Mikołajewa dzielą się na linie szańców od strony lądu i od strony rzeki. Pierwsze, to jest od strony lądu, składają się z trzech rzędów strzałczanów, szańce te aż na 4 wersty wybiegają w stepy; drugie zaś leżą tuż ponad Bugiem, częścią bezpośrednio w mieście (przy grafskiéj przystani), częścią przy sąsiednich wioskach na wysokich w rzekę wchodzących brzegach, i są uzbrojone działami ciękiego wagomiaru. Do obrony Mikołajewa mają być także użyte baterye pływające. Północna strona Mikołajewa, zasłoniona szerokiém ujściem Ingułu do Bugu, nie ma jeszcze żadnych umocnień; lecz takowe już są wytknięte i wkrótce budowę ich rozpoczną. W których miejscach na wybrzeżach Bugu usypane będą baterye, nie jest jeszcze wiadomo. Nad umocnieniem Chersonu również pracują. Stara cytadela chersońska uzbrojoną została działami od strony rzeki, lecz popsute jéj mury nie są naprawiane. — Według wiadomości z Berdjańska właśnie nadeszłych, pozwolenie dla Gopcewicza ładowania okrętów zbożem bez odbycia kwarantanny, nadeszło dopiero 1. Grudnia, gdy już okręta jego odpłynęły; spodziewają się jednak, iż pozwolenie to będzie mu służyć na wiosnę. — Od trzech dni powietrze tu u nas znacznie ociepliło się i mamy zupełną odwilż.

C.

Szwecya.

Gaz. Kolońska podaje w liście z Kopenhagi niektore szczegóły tyczące się sporu rosyjsko szwedzkiego, który jeśli nie dał powód to przynajmniéj pozór do zawarcia traktatu szwedzko zachodniego. W liście tym z 16. Stycznia czytamy: Traktat grudniowy dał sposobność gabinetowi petersburgskiemu wyrazić się w przedmiocie sporów granicznych i obustronnych rozszerzeń, co uczynionem zostało w formie memoryału. Rząd szwedzki nie odpowiedział jeszcze na zarzuty w memoryale zawarte, tak iż sporu należycie ocenić niemożna. Rosya powiada, że w moc umowy w Petersburgu zawartéj na dniu 14. Maja 1856. Pasnek stanowi granicę między Laponią norwegską, a Fińską. Obustronnym mieszkańcom ma być wolno przez 6 lat jeszcze pasać swoje stada na obcych posiadłościach i łowić ryby; umowa ta przedłożoną została w 1834 roku. Teraz, mówi memoryał rosyjski, Lapończycy fińscy zaczynają się brać do rolnictwa, a norwegscy, ze stadami niekiedy 10,000 dochodzącemi przez 8 miesięcy w ciągu zimy przebywają w Finlandyi i wielką szkodę zrządzają w lasach szczególniéj pod względem zwierzyny, tudzież rolnictwu Lapończyków rosyjskich. Aby za straty te otrzymać odpowiednie wynagrodzenie, od Szwecyi, rozpoczęto układy w Sztokolmie w 1851 r. i zażądano aby w zamian za użytkowanie z pastwisk w Rosyi dozwolono Lapończykom rosyjskim łowić ryby na własnych statkach i własnemi sieciami na zatoce warengskiéj, złożyć pod juryzdykcyą norwegską składy na przechowywanie naczyń i statków i pozostawić na straży ich kilku ludzi. Tymczasem rząd szwedzki pozwolił na łowienie ryb, ale na statkach norwegskich, w skutku czego Rosya zamknęła granice swoje od Norwegii. Dla dalszego uregulowania prawa rybołóstwa na Tanie i sporów sądowych zdarzających się między mieszkańcami pogranicza miano się naradzić w 1852. r. ale do tego nie przyszło, a tymczasem natsąpiły różne wypadki polityczne.

Królestwo polskie.

Warszawa, 26. Stycznia. — Magistrat miasta Warszawy w ciągu r. z. wydał pozwoleń, a mianowicie w m. Warszawie: 1) na budowę domów murowanych frontowych: 3 piętrowych 1, 2 piętrowych 10, 1 piętrowych 7, parterowych 5, na nadmurowanie piątr 4; — na wymurowanie oficyn niefrontowych: 2piętrowych 1, 1piętrowych 15, parterowych 3; — 3) na wystawienie zabndowań gospodarskich murowanych: stajen 3, wozowień 4. komórek 6; — na wystawienie zabudowań gospodarskich w słupy murowane: stajni 1, wozowni 1, komórek 4, szopy 1; — 5) na wystawienie zabudowań drewnianych: stajen 2, wozowni 1, komórek 4, szop 3, altan 2; — 6) na reparacyę zabudowań mieszkalnych frontowych murowanych 3; — 7) na reparacyę zabudowań mieszkalnych niefrontowych 6; — 8) na reperacyę zabudowań drewnianych frontowych mieszkalnych 10; — 9) na reparacyę niefrontowych 30. Oprócz tego udzielono pozwolenia: *a)* na przerobienie zabudowań drewnianych na murowane mieszkalne 4; *b)* na domurowanie części domu 1; *c)* na wymurowanie pieca zduńskiego 3; *d)* na wymurowanie pieca cukiernego 1; *e)* na wymurowanie pieca w kuźni 1; *f)* na wymurowanie deptaka 1; *g)* na wymurowanie oranżeryi 1; *h)* na wymurowanie śpichrza 1; *i)* na wymurowanie piwnicy 1; *k)* na urządzenie kraty żelaznéj frontowéj 1; *l)* na urządzenie dymników 1. — W przedmieściu Pradze: 1) na postawienie domu frontowego drewnianego 1; 2) na postawienie oficyny 1; 3) na postawienie stajni 3; 4) na postawienie wozowni 4; 5) na postawienie komórek 6; 6) na postawienie altan 3; 7) na postawienie szopy 1; na reperowanie: domów frontowych 4; oficyn 2; stajen 3; wozowien 3; komórek 2; szop 4; na urządzenie piwnicy z drzewa 1.

Z kapłanów zmarłych w r. z., doczekali 50cioletniego jubileuszu służby ołtarza: ks. Kacper Dobczyński, emeryt, dawniéj komendarz w Solcu, zmarły w 75 roku życia, a 51 kapłaństwa; ks. Jan Paszkowski, kanonik honor. Kruszewicki, w wieku lat 77, kapłaństwa 53; ks. Andrzej Mulzow, archi-dyakon katedralny Włocławski, oficiał foralny Piotrkowski, św. teologii i obojga praw doktor, protonotaryusz apostolski, infułat Łaski, ozdobiony orderem św. Anny kl. IIéj, w wieku lat 78, kapłaństwa 54; ks. Józef Załęski, emeryt, rezydens w Trutowie, w wieku lat 83 życia a 60 kapłaństwa.

Machina do gniecenia ciasta, sprowadzona dla piekarni młyna parowego, jest pomysłu p. Rolland, piekarza przy ulicy Descartes w Paryżu. Jest to żłób półcylindrowy, z osią poziomą, opartą na obu końcach żłobu, i opatrzoną dwoma rzędami palców zagiętych, długich i krótkich na przemian. Te palce prostopadle albo skośnie do osi ustawione, tworzą dwie ramy, których zagięcie jest wprost przeciwne. Cały przyrząd porusza dwa koła palczaste, koło rozpędowe i korba. Za pomocą takiego przyrządu, gniecenie ciasta, które jest pracą mozolną, staje się znacznie ułatwioną i odbywa się z wielką czystością. Dwoch ludzi pracując 24 godzin, może dostarczyć 15,000 funt. ciasta.

Rosya.

Wiadomości z Krymu.

(Wyjątek z przedstawionego przez jenerał adjutanta ks. Gorczakowa dziennika działań wojennych w Krymie, od 26. Grudnia do 1. Stycznia.)

Stan rzeczy na półwyspie krymskim nie zmienił się; na lewym skrzydle naszych pozycyi, łańcuchy przodowe nie przestają wykonywać od czasu do czasu ataki wzajemne. 29. Grudnia, oddział złożony z 40 strzelców celnych francuskich, zeszedł potajemnie przez krzaki ku górze latarni morskiéj, posunął się ztamtąd w kierunku Kurenia i począł dawać ognia do dwóch naszych rot, lecz sztucernicy wysłani przez te ostatnie, odpowiadali z powodzeniem nieprzyjacielowi, którego zmusili cofnąć się.

30. Grudnia sprzymierzeni spostrzegłszy, i łańcuch pułkownika Okłobżjo na przechyle doliny Bajdarskiéj wzmocniony został, dali sygnał do trwogi i wysłali na górę latarni morskiéj strzelców celnych, z czego wynikło wzajemne strzelanie, które trwało przeszło pół godziny.

31. Grudnia miała miejsce w obozie nieprzyjacielskim, w południowéj części Sewastopola, w kierunku wgórza Małachowa, nadzwyczaj silna explozya, poczém nastąpiły znowu w suchych dokach dwie explozye. My zaś nie przestawaliśmy strzelać bombami do obozu na górach Fediuchinych; pociski pękające między ziemiankami i namiotami, alarmowały nieprzyjaciela.

Z Eupatoryi pod d. 31. Grudnia donoszą, że 16cie szwadronów jazdy francuskiéj z dwoma działami konnemi, oraz dywizya piechoty, wyszły z miasta i skierowały się ku wsi Sak, mając w straży przedniéj dwa szwadrony. Major z pułku dragonów JCWW. ks. Michała Mikołajewicza, Dmitriew, który dowodzi naszemi w tym punkcie czatami, zawiadomiwszy straż przednią o zbliżaniu się nieprzyjaciela z przemagającemi siłami, począł odchodzić do Sak i Czehotar, podczas gdy Franeuzi ścigali go i zagrażali jego prawemu skrzydłu.

Powziąwszy o tém wiadomość, jenerał major Mitton, naczelnik straży przedniéj, umieścił kozaków w wąwozie ciągnącym się od jeziora Sakskiego do Czebotar i wysłał ze wsi Tuzły dwie seciny pułku Nr 55, dla zajścia z tyłu szwadronom nieprzyjacielskim, które oddzieliwszy się od sił głównych otrzymały następnie dwa szwadrony posiłków.

Nieprzyjaciel powitany z wąwozu ogniem łańcucha kozackiego, oraz widząc, iż mu zagrażają siły posuwające się z Tuzły drogą na okół wiodącą, i że ukazały się na wzgórzach Czebotarskich dwa pułki dragonów z bateryą konną, zbliżył się szybko do swych sił głównych koło Sak stojących, a w pół godziny potém wrócił do Eupatoryi. Scigając cofające się szwadrony, kozacy wzięli do niewoli kapitana Fouques, ze sztabu głównego francuskiego.

(Inw. Rus.)

Francya.

Paryż, 23. Stycznia. — Monitor donosi, że prezes rzeczypospolitéj San Salvador w środkowéj Ameryce dał zlecenie swemu posłowi w Paryżu, ażeby złożył najserdecznie powinszowanie z powodu zdobycia Sewastopola. Monitor dodaje, że wypadek ten wzbudził podziw i powszechną radość w państwie San Salvador.

— Sąd cesarski skazał jednego tutejszego rzeźnika na 10 miesięcy więzienia i 50 fr. kary za sprzedawanie niezdrowego mięsa. Policya zaś zamknęła mu kram i odjęła koncesyą na prowadzenie dalszego procederu.

— Monitor donosi, że niejakiś Perrin, który w Moulins rozgłaszał fałszywe wiadomości celem zakłócenia publicznéj spokojności, został skazany w pierwszéj instancyi na 3 miesiące więzienia i 500 fr. kary, ale za odwołaniem się prokuratora o karę cięższą, sąd apelacyjny skazał go na najwyższą karę, to jest na rok więzienia i 1000 fr. kary. Tenże dziennik donosi o trzech podobnych innych przypadkach.

— Według Journal de la Librairie wyszło przez lat 44, to jest od r. 1811 do 1855, we Francyi 271,994 książek w językach francuskim, klasycznych i cudzoziemskich; 47,425 sztychów, rysunków, litografij, map i planów, i 17,449 muzykalij. W roku 1855 wydrukowano dzieł 8235, 2857 sztychów i 1105 muzykalii.

— Wiadomość o nadaniu panu Seebach wielkiéj wstęgi legii honorowéj, pokazała się płonną.

— Nigdy jeszcze niepłacono stałych podatków regularniéj, jak w roku zeszłym. D. 31. Grudnia na 440 milionów fr. tylko 22 mil. było zaległości.

— Jeżeli przyjdzie do pokoju, natenczas armią zmniejszą o 200,000 a powiększą żandarmeryą, na utrzymanie spokojności po departamentach.

— Posiedzenia rady wojennéj zakończyły się od trzech dni. Każdy z członków tejże podał na piśmie swoje uwagi względem przyszłéj kampanii. Sprawozdania te doręczono cesarzowi jako prezesowi rady wojennéj, który je podpisał. Kopie z nich doręczono lordowi Cowley, który je odeśle do Londynu. Posłowie turecki i piemoncki zapewne też otrzymają odpisy tych dokumentów. Sprawozdanie Canroberta jest najdłuższe i bardzo zajmujące. Kilku członków rady wojennéj opuściło już Paryż. Książę Cambridge i członkowie angielskiéj rady wojennéj opuścili onegdaj Paryż, z nimi wyjechał jenerał de la Marmora do Londynu.

— Listy dyplomatyczne, które mi się zdarzyło czytać z Londynu, mówi koresp. gaz. kol., powątpiewają jeszcze względem szczęśliwego rozwiązania kwestyi wschodniéj. Dowiaduję się z innego źródła, że lord Palmerston postanowił dopóty niepodpisywać żadnego dokumentu odnoszącego się do pokoju, dopóki nie będą wszystkie punkta ściśle opisane. Nie chce on w dwuznaczném świetle wystąpić w obec parlamentu, aby mu niepowiedziano późniéj, że dał się za nos wodzić Rosyi, a może i innym. Być może, że lord Palmerston padnie ofiarą. Dzisiejsza wieczorna Patrie poświęca téj kwestyi przydłuższy artykuł. Bije na prasę angielską i widzi w jéj oporze przeciw pokojowi zamiar zwalenia obecnego ministerstwa.

— Przed dwoma dniami odbył się tu pojedynek między oficerem stu gwardyi i oficerem od marynarki. Pierwszy dał powód do wyzwania i został zastrzelony. Cesarz wydał rozkaz, aby go pochowano bez oznak wojskowych honorowych. Cesarz w ogóle jest niezadowolony z gwardyi stu, ponieważ postępowaniem dumném obraża swoich towarzyszów.

— Dziś odbył się ślub w kaplicy w Malmaison córki królowéj Krystyny z rzymskim księciem Drago.

Paryż, 24. Stycznia. — Trzy dekreta ministra wojny zamieszczone w Monitorze, zarządzają utworzenie trzech nowych wsi w Algieryi. Dwie z tych będą się nazywały Bizot i Lourmel, dla przypomnienia dwóch walecznych jenerałów, którzy mając dawniéj komendy w Algieryi, polegli pod Sewastopolem.

— We wielu departamentach południowych aresztowano wiele osób i odwieziono je do Paryża. Jak się zdaje należeli wszyscy do związku Maryanny.

— Pan Olozaga poseł hiszpański wrócił do tuileryów. Jest on przyjacielem od dawna cesarza, z którym dosyć poufnie rozmawia. Cesarz miał wczoraj do niego powiedzieć, jak powiada National Zeitung: Panie ministrze, jak się zdaje nie będziem potrzebowali waszéj armii posiłkowéj, którą mi przyrzekliście; spodziewam się, że pokój będzie czynem dokonanym przed upływem dwóch miesięcy.

— Zaręczają dziś, iż postanowiono zawrzeć zawieszenie broni na trzy miesiące i że je już podpisano. Tymczasem nam się zdaje, że to zbyt wczesna wiadomość. Na giełdzie naszéj panowała z tego powodu wielka radość. Trzy procentowa renta podskoczyła niemal o całego franka. Dzienniki półurzędowe zaczynają przemawiać tonem, jaki był w modzie przed wojną wschodnią. Mówiąc o cesarzu rosyjskim, wymieniają jego imię, a dziś Constitutionnel stara się dowieść, że cesarz Aleksander odegra wielką rolę, jeżeli po zawarciu pokoju poświęci się interesom handlu, przemysłu i cywilizacyi swojego narodu.

— Monitor dzisiejszy zamieszcza rozporządzenie ministra oświecenia Fortoula, które poddaje studentów nieprzychylnych obecnemu panowaniu pod surową karność. Rozporządzenie to wielkie sprawiło oburzenie pomiędzy studentami.

Anglia.

Londyn, 22. Stycznia. — Strumień naszych zewnętrznych wiadomości, pisze Times, płynie wciąż w tym samym kierunku. Z Wiednia dowiadujemy się, że Rosya przyjmuje propozycye wiedeńsko-zachodnie po prostu i bezwarunkowo za przyszłe podstawy układów pokojowych. Mogłoby się zdawać rzeczą niestósowną nicować tak radosne doniesienie, ale wolelibyśmy, gdyby warunki rosyjskie w takiéj formie były osnute, iżby wprost mogły być zamienione w układ, a nie jak teraz stanowiły tylko podstawy do układu. Być może, iż się mylimy. Poważamy bardzo dyplomacyą i poważalibyśmy ją jeszcze bardziéj, gdybyśmy byli niedoświadczyli przed niedawnym czasem, w jakie błędy wpadają nawet najuczeńsi ministrowie w téj sztuce tajemnéj i trudnéj. Być może, że istniały trudności, dla których niemożna było Rosyi do przyjęcia układów, ale nie bylo uzasadnionych powodów, któreby mogły tłumaczyć opisy i dwuznaczności w propozycyach pokojowych. Czemu w kilku słowach nieodpowiedzieliśmy, że Rosya powinna zezwolić na zaprowadzenie konsulatów francuskich i angielskich po portach morza Czarnego, zamiast frazesu o uświęconych instytucyach przez prawo narodów. Czemuśmy nieżądali bez kołowodów, ażeby Rosya zobowiązała się nieodbudować fortyfikacyi na wyspach alandskich, zamiast pompatycznego opisu, że sobie zastrzegamy podanie dalszych warunków? A lubo i te warunki są słowami, ale słowa w takich przypadkach są faktami, i fakta te tak wielkiéj są wagi, że i godzina niepewności ma nadzwyczajną wagę. Propozycye przyjęła Rosya czysto i poprostu. Względem nich sporu być niepowinno, jeżeli działano w dobréj wierze i jeżeli o co jeszcze ma chodzić, to tylko o drogę, na jakiéj mają być wykonane. Jeżeli odstąpimy na krok od téj zasady prostéj i jasnéj natenczas uwikłamy się w nieskończone spory i rosprawy, a w końcu nas zupełnie wyprowadzą w pole lub oszukają piórem za korzyści odniesione bronią. Trzymajmy się atoli stale warunków, na któreśmy się zgodzili, natenczas sprawa może być wkrótce załatwioną. Ale w każdym przypadku protestujmy przeciw zawieszeniu broni. Naszym jest interesem, aby kwestya wojny i pokoju jak najspieszniéj została rostrzygniętą i żeby Rosya tenże interes z nami zarówno podzielała. Jeżeli zezwolimy na zawieszenie broni, natenczas sprawa ta pójdzie w odwłokę. Jeżeli Rosya szczerze chce pokoju a nie zwłoki, natenczas powinna się układać co spiesznićj bez zawieszenia broni. Żądamy daléj aby konferencye odbywały się między państwami wojującemi i Austryą, która się podjęła pośrednictwa i nie w Wiedniu lub inném mieście wschodniém. Jeżeli się niemają odbywać w Paryżu lub Londynie, niech się odbędą np. w Frankfurcie nad Menem, dokąd najłatwiéj zjechać się mogą pełnomocnicy. Nasi dyplomaci będą tam mniéj przystępni owéj atmosferze rosyjskiéj, która tak zmieniła w roku zeszłym naszych dyplomatów. Potrzeba się chwycić ostrożności, ażeby Anglia niebyła wystawiona poraz wtóry na niebezpieczeństwo i hańbę w skutek niezdatności i chwiejności swojego reprezentanta. Jednego tylko mamy męża, który nas na konferencyi godnie reprezentować może, który losu swéj ojczyzny na szwank nie wystawi, a tym mężem jest lord Palmerston. On jedynie reprezentuje uczucia i opinią ludu angielskiego i sądzimy że mąż ten nas reprezentować będzie podczas układów, bo on nas ocalił od hańby i poprowadził do zwycięstwa.

Londyn, 23. Stycznia. — O układach pokojowych pisze Times: układy przechodzą teraz w ustęp, który jest najniebezpieczniejszym w całym przebiegu Z Petersburga żadne nienadchodzą wiadomości okrom telegraficznych. Jutro spodziewamy się coś otrzymać piśmiennego, a potem natychmiast przyjdzie do rozpraw o preliminaria i o podpisanie zawieszenia pokoju. Nie mamy się czego obawiać otwartéj wojny, ale zagrażają nam podstępne i przebiegłe

intrygi. Teraz kiedyśmy się porozumieli o podstawy pokojowe, do nas należy sformułowanie pewnych i jasnych i krótkich warunków traktatu. Jeżeli Rosya jest skłonną, niechaj natychmiast podpisze taki traktat, a my będziem zadowoleni. Jeżeli nie zechce tego uczynić, niechaj go odrzuci, a to dla nas będzie za jedno, bo mamy głębokie przekonanie, że sobie bronią pomyślniejsze wyjednamy warunki. Przedewszystkiem niepowinniśmy dać się ułudzić prośbom lub pochlebstwom i przerwać blokadę brzegów na chwilę, których nie trzymają lody w oblężeniu. Jeżeli zostanie nakoniec zawarte zawieszenie broni, chociaż konieczności jego nie dopatrujemy, powinna blokada z niego być wyłączona, a dzień peremptoryczny naznaczony, w którym kroki nieprzyjacielskie znów się rozpoczną, skoro pokój nie stanie. Jeżeli jasno będzie wyłożoném, że przystępujemy z niezachwianem postanowieniem do konferencyi albo rychłego pokoju albo rychłych kroków nieprzyjacielskich, natenczas Europa nie będzie się długo znajdowała w niepewności we względzie losu nadchodzącego roku.

— Morning Post twierdzi, że wedle jéj przekonania byłoby najmędrszem owo postępowanie, gdyby Anglia żądała natychmiastowngo podpisu preliminaryi przez Rosyą, zanim sprzymierzeni zezwolą na zawieszenie kroków nieprzyjacielskich. Przysposabia publiczność na cierpliwość, aby czekała na nadejście urzędowych depesz, wówczas dopiero się dowie o rzeczywistym stanie rzeczy. Aż do tego czasu upłynie dni kilka, ponieważ owe depesze z Wiednia odejdą do Paryża i Londynu, a po nadejściu gabinety zachodnie naradzać się będą nad odpowiedzią na te depesze. Morning Post potwierdza, że jest prawdą, iż cesarz wysłał rozkaz do jenerałów rosyjskich, ażeby zaprzestali kroków nieprzyjacielskich w Krymie. Rozkaz ten wyszedł z Petersburga d. 18. Stycznia. Chociaż rozkaz ten z powodu pory roku nie ma praktycznego znaczenia, można z niego wyciągnąć wniosek, że cesarzowi Aleksandrowi chodzi szczerze o pokój.

— Morning Advertiser pisze: po klubach West Ends upowszechniła się pogłoska, że lord Palmerston i lord Clarendon mają zamiar podać się dymisyi po zagajeniu parlamentu. Za powód podają ich niezadowolenie z propozycyi austryackich, na które przystali pod wpływem dworu i większości swoich kolegów. Dodać jesteśmy przymuszeni, że téj pogłosce nie wierzymy. Działać tak nie mogą, jak wieści głoszą, boć wiadomo, że na propozycye przystali austryackie, chociaż może z pewną odrazą. Z drugiéj strony utrzymują, że obaj lordowie chcieli wymódz lepsze warunki, ale przegłosowani zostali przez swych kolegów Możemy dodać, że lord Palmerston wcale nie jest zadowolony z przyjęcia przez Rosyą ultimatum austryackiego i wolałby podobnie jak kraj daléj prowadzić wojnę, ile że wojska sprzymierzone tak na morzu jako i na lądzie powaliłyby olbrzyma i zapewneby go zmusiły wyrzec się na zawsze planów zdobywczych.

— Macaulay złożył swój mandat jako członek parlamentu z powodu słabości zdrowia.

— Hr. Clarendon miał wczoraj po południu posłuchanie u krolowéj.

— Okręt przewozowy »Nelson« wypłynął wczoraj z 460 beczkami zapasów żywności z Portsmouth do Konstantynopola. »Rodney« o 90 armatach ma być zamieniony w magazyn bomb i przyłączony do floty baltyckiéj. W Sunderlandzie utworzyło się towarzystwo patryotyczne floty, które zbiera fundusz na opatrzenie dwóch tam budujących się statków kanonierskich w osady. Towarzystwo to porozumiało się w téj mierze z admiralicyą. Każdy otrzyma z góry po 10 funt. szt. Na onegdaj odbytym meetingu podpisał budowniczy brygu and Sous 100 funt. Ionassohn, który podał projekt do założenia tego towarzystwa 60 f., mayor Sunderlandu 20 funt.

Grecya.

Z Aten donosi la Presse d'Orient, że rozbójnicy z Chalcis żądają za porwaną córkę i zięcia Bodourisa, 360,000 drachm (324,000 fr.) Aż do odejścia tego listu jeszcze nieodkryto siedziby owych bandytów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Stycznia. — Ludność Poznania łącznie z załogą wynosiła w końcu roku zeszłego 46,000 dusz. Z tych na ludność cywilną przypada 40,928, od roku więc 1852 powiększyła się o 2719 dusz, mimo cholery i innych niepomyślnych wypadków. Według wyznania przypada na katolików 19,986, ewanielików 13,256, żydów 7675, Greków 11. W trzech latach przybyło katolikw 1442, ewanielików 815, żydów 461. Według płci wynosi liczba śród ludności cywilnéj 40,928 mężczyzn, 19,673, kobiet 21,255. Rodzin jest 7382, małżeństw 5745. Nad lat 16 jest mężczyzn 12,470, kobiet 14,606. Nad 60 lat 673 mężczyzn i 869 kobiet. Do lat 14 chłopców 6291, dziewcząt 5908.

— Według rubryceli archidyecezyi poznańskiéj i gnieznieńskiéj pokazuje się. że w dyecezyi poznańskiéj jest parochialnych kościołów 335 (filialnych 96), a księży 396. W dyecezyi zaś gnieznieńskiéj jest kościołów parochialnych 211 (filialnych 11), księży zaś 192, a więc 19 księży mniéj niż kościołów parochialnych.

Piła, 25. Stycznia. — Spekulanci żydowscy sprowadzili tu młodą Angielkę przed 8 tygodniami i najęli jéj mieszkanie u profesora B., płacąc miesięcznie od niéj 100 tal. Tajemnica okrywała tę osobę, nawet władza nie mogła z początku dociec wątku. Ponieważ się osoba ta wydawała za Angielkę z Londynu, a Czerski z Londynem miał stosunki, przeto wdał się w korespondencye i dociekł nareszcie, że osoba tajemnicza w istocie przed dwoma laty opuściła Londyn pod przybraném nazwiskiem i za fałszywym paszportem, w Berlinie zaś bawiła w jednym publicznym domu, zkąd ją spekulanci owi wykupili za 225 tal., które miała być winną swojéj gospodyni. Dziewczyna ta utrzymywała przed nowymi jéj nabywcami, że ma bogatych rodziców w Londynie. Napisali więc do rodziców do Londynu o pieniądze, któremiby mogli opędzić koszta podróży i opłacić wyłożone summy za jéj utrzymanie. Tymczasem najęli jéj pomieszkanie u profesora B. i czekali na pieniądze. W tém otrzymał Czerski list od pewnego duchownego z Londynu, w którym mu doniósł, że dziewczyna sprowadzona do Piły z Berlina, była rzeczywiście Angielką, któréj ojciec umarł, a matka służy w lazarecie jednym i bardzo jest biedną. Tak spekulanci stracili wydane na Angielkę 483 tal., a policya wysłała dziewczynę do Londynu.

Rozmaite wiadomości.

— Na posiedzeniu naukowem w Lublanie profes. Dr. Mitteis czytając rozprawę o błyskawicach, nadmienił ciekawy fakt, iż ua wybrzeżu azyatyckiem już przed stu przeszło laty, przed wynalezieniem piorunociągu przez Franklina, wiedziano, że końcaste pręty ściągają z chmur elektryczność, i prętów takich używano. Dr. Bianchi pisał był bowiem w liście do akademii paryskiéj: Na jednym szczycie zamku w Duino leżącym w Friaulu nad Adryatykiem, stoi od niepamiętnych czasów prostopadle utkwiony pręt żelazny. W lecie kiedy się na burzę ma zanosić, żołnierz stojący tam na straży przytyka do tego pręta halabardę, i jeżeli dostrzeże mocne iskry, a na szczycie pręta płomyk, zaczyna dzwonić, aby zawiadomić ludzi robiących w polu i rybaków pływających po morzu, że burza się zbliża.

— Sir Edward Belcher znalazł w sferze podbiegunowéj, bo pod 75° 92' prosto w górę wyrosłą sosnę. Stoi ona nad bezegiem kanału Wellingtona i należy do rodzaju białéj sosny. Trzeba przypuścić, że chyba drzewo to zasadzone było niegdyś ręką ludzką, bo zresztą w téj lodowatéj krainie nigdzie drzewa nie znajdzie.

— Gazeta powszechna donosi zabawne zdarzenie, jakie w Wiedniu zajść miało. Jeden z bogatych kupców posłał po golibrodę, żeby go ogolić przyszedł. W czasie golenia wszedł do pokoju jakiś człowiek i zaczął uprzątać z domu co tylko miało jaką wartość. Kupiec chciał wołać pomocy, ale golibroda schwyciwszy go za nos, zaklebnował mu usta, a potem obaj złodzieje wyniesli się. Policya śledzi ich napróżno.

ADAM MICKIEWICZ.

(Czas.)

(Dalszy ciąg.)

Na szczęście przyjechawszy do Moskwy uczuł się mocno cierpiącym na piersi. Imie jego było już głośne, były i listy polecające — więc w mgnieniu oka zajęto się młodym, a tak nieszczęśliwym poetą. Aniołem opiekuńczym była kobieta Rosyanka — księżna Zeneida Wołkońska. Ona to wyrobiła mu wolność pozostania w Moskwie, ona mu dom swój otwarła, ona wprowadziła na najpierwsze towarzystwa, ona czuła i tłumaczyła jego poezye, ona mu była ojczyzną, rodziną, wszystkiem — bo nawet za jéj wstawieniem się do monarchy otrzymał nieograniczony paszport do Niemiec, Włoch i Francyi, z zaszczytnym jeszcze dodatkiem przy opisie osoby: »sławny poeta polski.«

Niemogąc na pewne oznaczyć wszystkich dat mających styczność ze zmiennemi kolejami życia poety, tyle przynajmniéj domyślam się iż rok 1825 i część 1826 spędził w Odessie, a następny w Moskwie, gdzie złożył prześliczny wiersz na Pokój Grecki księżny Zeneidy Wołkońskiéj, gdzie wreszcie ogłosił Sonety, które jak bomba spadły na zdumionych krytyków warszawskich nieumiejących sobie zdać sprawy z tego zjawiska.

Jak wiadomo Rosya gotowała się w tenczas na kampanię turecką. Cesarz Mikołaj powołał wszystkich gubernatorów do Petersburga, dla wydania potrzebnych rozporządzeń na czas wojny; między innemi i gubernatora Moskwy ks. Wołkońskiego, który poznawszy zdolności i piękną duszę Mickiewicza, umieścił go przy swoim boku i zabrał do stolicy, gdzie się poeta mógł pokazać w swobodniejszych stosunkach osłoniony tak wysoką protekcyą. Otwarto mu najświetniejsze salony, wyrywano sobie — a choć dusza wieszcza nie lgnęła do tych oznak często pozornych, przyjmowała wdzięcznie jako dowód gościnności i współuczucia. Że go nic nie mogło z raz obranéj drogi sprowadzić, ani ściągnąć na ziemię dla marnéj próżności, najlepszy dowód w »Konradzie Wallenrodzie« napisanym i ogłoszonym w Petersburgu. Olbrzymia ta karta dziejów krzyżackich i Litwy, podobna lawinie stoczyła się aż na brzeg Wisły. Tym razem klasycy staréj daty oniemieli — dźwięk rymów, czar stylu, świeżość obrazów i porównań, jedyne rzeczy które dotąd w kategoryę ich sądów wchodziły, znalazły się tam w przeważnéj sile, zaczęli więc kapitulować — pomysł sam, uderzający głębokością i ogromem, w duszach żywéj czujących odgłos znachodził; a te podnosły tylko o wiele sążni ten parnas na jakim pierwszy wieszcz siedział. — Rzecz pewna, ideę tego poematu mógł tylko ten zrodzić, co się znajdował w samem ognisku miasta granitów — co widział z bliska pierwszą potęgę po Bogu; co się otarł o wszystkie sprężyny poruszające olbrzyma. Niektórzy krzyknęli biorąc poezyę jak martwą literę, że to myśl niechrześciańska, nienaturalna duchowi słowiańskiemu! — nieprzecze — ale krótki wzrok ich niedostrzegł, że odrzuciwszy przybory epickie do jakich musiała się uciec poezya, że stosując do praktyki fikcyę średniowieczną — pokazałaby się na dnie prosta polityka do codziennego użytku: panować wyższością ducha nad materyalizmem zwierzęcym, światłem nad ciemnotą, prawdą nad kłamstwem. Leżało to w naturze rzeczy — jeniusz dostrzegł i objawił, a nie jego wina że go nie pojęto.

W r. 1828. wydał jeszcze dwa tomiki różnych poezyi już dawniejszych, już całkiem nieznanych; w liczbie ostatnich był »Farys«, prawdziwy liryczny uragan, uosobiony duch północnego wieszcza, uciekający na koniu swojéj fantazyi ze śnieżnych stepowisk, w słońce i rozpalone piaski Sahary. Zbiorek ten poprzedził przedmową: O krytykach i recenzentach warszawskich, w któréj roztrząsnął wszystko, co przeciw niemu pisano, i stosem własnych ich argumentów jednych śmieszniejszych nad drugie, przywalił biedne organa publicznéj opinii. Zdawałoby się, że to powinno było wyleczyć na długo z tego rodzaju krytyk, co jak bodiaki czepiają się sukni przechodnia, a niema sposobu, chyba przez rękawiczki oczyszczać się z natrętnego zielska.

Zapewne w niejednem wspomnieniu przechowała się pamięć artykułu Gazety Polskiéj warszawskiéj z roku 1828., w którym ktoś z Petersburga opisuje przyjacielowi ową ucztę wyprawioną na imieniny Adama w wilią Bożego Narodzenia. Towarzystwo się zebrało podobnoś w domu hr. Henryka Rzewuskiego; były tam same znakomitości literackie i artystyczne. Gospodarz niewyczerpanym dowcipem ożywiał grono, Orłowski rysował jenialne szkice jakiś wirtuoz grał na fortepianie, w końcu przyszła kolej na Mickiewicza, improwizować. Dano mu temat Samuel Zborowski. Poeta zakreśla plan na rozmiar Szekspirowskiego dramatu, a wybierając sceny po scenach, najbardziéj przemawiające improwizuje. Cudna tam miała być scena, kiedy Zborowski pada przed Batorym na kolana i dziękuje mu za przebaczenie mordu popełnionego na Wapowskim — zapał tak daleko uniósł wieszcza, że siły fizyczne nie sprostały sile natchnienia — zemdlał.

Z téj improwizacyi zaledwo kilka wierszy ktoś potrafił spamiętać i wydrukował je w tym liście — dramat przepadł na wieki! Kilka pomniejszych

jego improwizacyi dochowało się szczęśliwie; jaka naturalność, jaka w nich całość, jaki rzut jeden! Znać co improwizacya poety w natchnieniu, w prawdziwém natchnieniu spływającem jak łaska niebios w niewiadoméj chwili........ Zazwyczaj towarzystwo gorących przyjaciół, lub urok miejsc historycznych, obudzał w nim zdolność improwizatorską, lecz ażeby dłużéj nieopuszczało go boskie natchnienie, potrzeba było podtrzymywać je muzyką, za którą przepadał, i wyżéj stawiał nad samą poezyę. Najulubieńszą jego melodyą wprowadzającą go w poetyczną extazę była nasza piosenka o Filonie i Laurze, i menuet z Don Juana. Można było wygrywać je po całych godzinach i zawsze było mu niedość jeszcze.

Wspomniałem już czyjemu wpływowi winien był wolność wyjazdu za granicę. Owóż w 1829. r. wsiadł na statek w Kronsztadzie, a wylądowawszy w Lubece zwiedził w towarzystwie Odyńca, Berlin, Drezno, wody karlsbadzkie, Pragę, a wracając znowu do Niemiec zatrzymał się najdłużéj w Wejmarze gdzie się przedstawił Goethemu, który znał już niektóre jego poezye z przekładów. Jeżeli bystry wzrok olimpijskiego Jowisza Niemiec nieodgadł w nim największego wieszcza tych czasów, to niezawodnie powiedział mu grzeczność na jaką się tylko dworak nowych Aten mógł zdobyć, bo ofiarując mu pióro złote, dołożył: »Tyś jest najpierwszym dziś wieszczem europejskim — Goethe zstępuje już do grobu.« — Druga jeszcze owacya czekała Adama w Wejmarze: Sławny rzeźbiarz Dawid d'Angers bawiący tam, zrobił jego medalion; podobieństwo rysów i wyrazu duszy najlepiéj umiał schwycić rzeźbiarz francuski; podług tego wzoru sztychował go późniéj Oleszczyński.

(D. c. n.)

Przybyli do Poznania 29. Stycznia.

BAZAR: prob. Luiski z Gniezna, Moszczenski z Bielewa, Bojanowski z Krzekotowic, Stablewski z Zalesia, Jaraczewski z Mielżyna.
HOTEL DREZDENSK MYLIUSA: hr. Moltke z Behle, Steinbrügge z Bremen, Subeck i Sławczyński z Berlina.
HOTEL DU NORD: Taczanowski z Szypłowa, prob. Badurski z Mącznik, Schulz z Gniezna, Menard z Bydgoszczy.
POD CZARNYM ORŁEM; Suchorzewski z Zelaczka, Dobrzycki z Mszczyczewa.
HOTEL PARYZKI: Cegielski z Jastrowa, Bojanowski z Podlesia kościelnego, Kowalski z Orłowa, Tietz z Czernijewa, Złotnicki z Gonic, Jaraczewski z Woli.
HOTEL BERLINSKI: Thomaschke i Schwand z Wrocławia, Kaczkowski z Święcichowa, Ochroński z Chrzeszyn, Bojanowski z Karsewa, Hirschberg z Piły.
POD BIAŁYM ORŁEM: Nagel z Skwierzyny.
POD WIELKIM DĘBEM: Sosnowski z Iłówca.
POD TRZEMA LILIAMI: Koppe z Jerki.
POD KORONĄ: Brasch z Międzyrzecza, Graupe z Rogoźna, Majewski i Liebermann z Trzemeszna, Pudalski i Canter z Wronek.
HOTEL EICHBORNA: Goldmann z Freyhahn, Hirschfeld z Bydgoszczy.
POD ŁABĘDZIEM: Piórkowski z Kistrzyna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Moszczeński z Wydzierzewic, ul. Garbarska Nr. 55., ks. Krzyżanowski z Warszawy, ul. Długa Nr. 1.

W środę dnia 30. Stycznia r. b. trzeci wieczór sinfonijny w sali Kassyna. Biletów po Złt. 3 dostać można w księgarni Mittlera i w handlu muzykaliów Bote & Bock.

R. Kambach.

---

†

Żałobne nabożeństwo za ś. p. Adama Mickiewicza odbędzie się w mieście Środzie dnia 12. Lutego b. r.

W księgarni **Michała Frühling w Warszawie** Nr. 472. w domu JW. hr. Ord. St. Zamoyskiego jest do nabycia rzadkie bardzo dzieło w stanie dobrym i oprawne

VOLUMINA LEGUM

tomów 8. oraz 2. tomy inwentarza do tego dzieła Ładowskiego i Wagi, razem więc 10. tomów. Cena wynosi Talarów 200.

W sobotę d. 2. Lutego o godz. 5. z południa

SZÓSTA PRELEKCYA CHEMICZNA

w Laboratorium Szkoły Realnéj.

Dla cierpiących na odciski jestem tylko jeszcze **dziś, jutro i pojutrze** w Rynku 87. na 1. piętrze do pomówienia.

Ludwik Oelsner, lekarz nóg.

Dobra w powiecie Pleszewskim, ¾ mili od szosy, 1½ mili od Pleszewa, gruntu ornego około 1300 mórg, boru brzoz. 500 mórg, łąk i pastwisk około 150 mórg magd.; inwentarz i budynki w najlepszym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można na fr. zapytanie lub osobiście w handlu F. Putiatyckiego w Pleszewie.

Poszukuje się dzierzawa około Poznania, od 200 do 300 mórg ziemi. Franco poste restante sig. ***S. S.*** w Mogilnie.

Czeski piękny owies do siewu ofiaruje

Ludwik Kantorowicz,
przy Szerokiéj ulicy Nr. 10.

Handel nasion

A. Niessinga w Lesznie

poleca panom rólnikom i ogrodnikom zbierane **przez siebie samego** nasion, i zaręcza za ich pewność pod pod względem kiełkowania. Spisy przesłane zostaną na żądanie franco.

Nowo sprowadzony

Prawdziwy turecki tytoń

jako i prawdziwe Hawańskie, Bremeńskie i Hamburgskie cygara poleca

T. Bréchan, ulica Nowa Nr. 14.

Nową nadsełkę Rękawiczek paryskich odebrał i poleca

M. J. Kamieński,
Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Dla rólników!

Niniejszém polecamy ***skład nasz nasion gospodarczych i nawozów***, jak najlepiéj zaopatrzony nadmieniając, iż Panowie nasi zastępcy po prowincyach, w Poznaniu Pan **Rudolf Rabsilber**, cenniki, jako téż prospekta o uprawie ***kukurydzy, buraków, o użyciu Guana, saletry Chilijskiéj*** i t. d. bezpłatnie wydzielają.

Nasz zapas ***kukurydzy Amerykańskiéj*** jest już w drodze, i oczekujemy takową w końcu miesiąca Marca. Chcąc zaś, aby wszelkie obstalunki wykonane być mogły, upraszamy jak najuniżeniéj ***o spieszne nadesłanie takowych***, bądź to nam wprost, bądź téż naszym Panom zastępcom. Berlin, dnia 26. Stycznia 1856.

J. F. Poppe i Spółka.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie polecam się szanownéj rólniczéj publiczności do przyjmowania obstalunków jak najuniżeniéj.
Poznań, dnia 28. Stycznia 1856.

Rudolf Rabsilber,
Kantor: wielkie Garbary Nr. 18.

Dra. Kocha
(Król. Pr. fizyka powiat. w Heiligenbeil)

KARMELKI Z ZIOŁ

fabrykowane z najdoskonalszych soków roślinnych i ziołowych z częścią najczyściejszéj essencyi cukrowéj, zostały i w tutajszéj okolicy jako doskonałe uznane, i są w pudełkach oryginalnych po 5 i 10 Sgr. zawsze prawdziwe w zapasie w **Poznaniu u Ludwika Jana Meyer** przy ulicy Nowej, jako téż w ***Bydgoszczy:*** C. F. Beleites; w ***Chodzieżu:*** Kassyer miejski Breite; w ***Czarnkowie:*** E Wolff; w ***Gnieźnie:*** J. B. Lange; w ***Grodzisku:*** Rudolf Mützel; w ***Inowrocławiu:*** H. Senator; w ***Kempnie:*** Gottsch. Fränkel; w ***Kościanie:*** B. Landsberg; w ***Krotoszynie:*** A. E. Stock; w ***Lesznie:*** Maurycy Moll jun.; w ***Łobżenicy:*** L. P. Elkisch; w ***Międzychodzie:*** J. M. Strich; w ***Międzyrzeczu:*** A. F. Gross & Comp.; w ***Nakle:*** L. A. Kallmann; w ***Ostrowie;*** Löbel Cohn; w ***Pile:*** J. Eichstaedt; w ***Pleszewie:*** Jan Nebeski; w ***Pniewach:*** Abr. Lewin; w ***Rawiczu:*** J. P. Ollendorf; w ***Skwierzynie*** n./W.: Maur. Müller; w ***Smiglu:*** Wolf Cohn; w ***Szamotułach:*** W. Krüger: w ***Szubinie:*** C. L. Albrecht; w ***Trzciance:*** C. Leffmann; w ***Trzemesznie:*** Wolff Lachmann; w ***Wągrówcu:*** J. E. Ziemer; w ***Wieleniu:*** Heiman Brode; w ***Wolsztynie:*** D. Friedlaender; w ***Wschowie:*** August Cleemann.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierzawić lub zadzierzawić chcą, poleca się agent dóbr

T. H. Hartmann w Wronkach.

Gorsety z mechaniką
z szwem i bez szwu,
(bardzo dogodnego kroju)
poleca

S. Tucholski,
Wilhelmowska ulica Nr. 10.

Świeżą nadsełkę ***karawanowéj herbaty Pecco z kwieciem*** otrzymał znów ***z Warszawy*** i poleca takową w przewybornym gatunku Handel

A. Kluga, przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 3.

Na żądanie licznie zebranego Towarzystwa będą u

Wód w Dembnie

dane dwa bale, to jest dnia 3. w niedzielę i 5. Lutego r. b. we wtorek, na które Szanowna Publiczność niniejszém się zaprasza.

Dembno, dnia 24. Stycznia 1856.
Administracya Wód i Zakładu.

Cronier.

Pomadki

oraz wszelkie inne Cukry jako co dzień świeże Karmelki w rozmaitych gatunkach poleca po cenach umiarkowanych Cukiernia ***A. Pfitznera*** w Poznaniu.

Czarno i biało nakrapiany angielski chart przybiegł do kelnera Władysława w Bazarze, i można go tam odebrać za wynagrodzeniem kosztów.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 28. Stycznia 1856	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządôwa dobrowolna	4½	100½	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	101
dito z roku 1852. . . .	4½	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	96¼	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	101
Obligi długu skarbowego	3½	—	88
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	86¼
dito miasta Berlina	4½	—	100¾
dito dito	3½	—	86
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91½
dito Pomorskie	3½	—	97¼
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	91¼
dito Szląskie	3½	—	91
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93¼
Louisdory	—	—	109¾
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	95

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
21. Stycz.	0,0°	+ 2,0°	27″ 3, 0‴	Poł. zachod.
22. »	+ 1,2°	+ 5,0°	26″ 5, 0‴	Poł. zachod.
23. »	+ 1,0°	+ 4,2°	27″ 5 4‴	Poł. zachod.
24. »	+ 2,2°	+ 4,5°	27″ 6, 0‴	Poł. zachod.
25. »	+ 2,5°	+ 5,6°	27″ 4, 7‴	Poł. zachod.
26. «	+ 2,5°	+ 4 3°	27″ 5 0‴	Poł. zachod.
27. «	+ 1,0°	+ 6,7°	28″ 6, 3‴	Poł, zachod.